Na str. 3: Katastrofa w kolejnictwie

NR. 100 (4893) cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 20 MARCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Załosny bilans

Sejm i Senat zakończyły sesję zwyczajną i niewątpliwie zbiorą się dopiero na następną sesję zwyczajną na jesieni r. b.

Za rządów „sanacji" odebrano parlamentowi rolę, jaka mu się należy na mocy konstytucji i zepchnięto na poziom maszyny, głosującej za przedłożeniami rządowemi. Dość powiedzieć, że w ciągu 5-miesięcznej sesji załatwiono 185 ustaw rządowych, a tylko 7 poselskich, czyli inicjatywę ciała ustawodawczego prawie zagłuszono, ale i z tych ustaw, które wychodzą z Sejmu, nie może przejść żadna, o ile nie uzyska zgody Rządu.

W takich warunkach nie może być mowy o **pracy Sejmu,** jako samodzielnym wysiłku przedstawicieli ludności, lecz można mówić tylko o **dorobku sesji** za którą odpowiedzialność ponosi Rząd.

A dorobek ten jest nad wyraz **smutny.**

Większość rządowa uchwaliła **budżet deficytowy,** który w wykonaniu okaże się jeszcze bardziej deficytowy, niż w preliminarzu. Uchwalono szereg **nowych podatków,** z których lwia część obciąża szerokie masy pracujące, a jednocześnie poczyniono klasom posiadającym ulgi w zaległościach podatkowych.

Pogorszono znacznie **ubezpieczenie bezrobotnych;** obcięto **emerytury i renty inwalidzkie;** podcięto pobory **pracowników komunalnych;** podważono prawa pracowników **instytucji ubezpieczeniowych.**

Przyjęto ustawę **o zgromadzeniach,** która jest zaprzeczeniem wolności zgromadzeń; przyjęto ustawy **szkolne,** przekreślające możliwość rozwoju szkolnictwa i oświaty mas; przyjęto ustawę o **militaryzacji kolei.**

Wniesiono ustawę, godzącą w **zdobycze społeczne klas pracujących;** wniesiono ustawę **samorządową,** niweczącą samorząd. Ukoronowano wszystko ustawą o pełnomocnictwach, umożliwiającą „sanacji" usadowienie się na dobre w urzędach, a Rządowi wydawanie ustaw w doniosłych sprawach gospodarczych i społecznych bez udziału i kontroli Sejmu.

Opozycja, krępowana powrozami drakońskiego regulaminu, terroryzowana przez większość „sanacyjną", nie mogła oczywiście nietylko przeprowadzić własnych wniosków i ustaw, ale nawet korzystać z pełni przysługujących posłom praw konstytucyjnych. Jeśli idzie o P. P. S., to taktyka jej opierała się na słusznem założeniu, że trybunę parlamentarną należy wyzyskać do celów **agitacji i uświadomienia mas** o istocie rządów dyktatorskich i t. zw. prac sejmowych. Kilkakrotnie należało uciekać się do demonstracyjnego opuszczenia sali, jedynego sposobu „argumentowania".

Oto pobieżny rzut oka na rezultaty prac sejmowych. Był to „wyścig pracy", jeżeli ją brać ze strony sportowej, jako „wyczyny" waniekwstaniek z BB. Ale gdy chodzi o **treść** tych prac, to kładą się one ciężkiem brzemieniem na klasy pracujące.

(jmb.).

Irlandja zniosła sądy doraźne

Komitet wykonawczy wolnego państwa irlandzkiego uchylił rozporządzenie poprzedniego rządu w sprawie aktów teroru. Tem samem wojskowe sądy doraźne zostały zniesione.

Dalsze redukcje na Górnym Śląsku

Na Górnym Śląsku w dalszym ciągu masowo redukuje się robotników.

„Polonja" donosi, że dyrekcja huty **„Falve"** przedłożyła komisarzowi demobilizacyjnemu wniosek **zamknięcia huty.** Wobec tego, że huta **„Falve"** była najpoważniejszym odbiorcą węgla kopalni **„Niemcy"** grozi zatrzymanie, albo też — ograniczenie produkcji.

W dn. 21 b. m. odbyć się ma u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach konferencja w sprawie załogi huty **„Baildon" w Katowicach,** która — w liczbie 1000 — ma wypowiedzianą pracę, ponieważ robotnicy nie chcieli się zgodzić na „dobrowolną" obniżkę zarobków akordowych **od 13 do 60%.**

W piątek odbyły się u kom. demobilizacyjnego rokowania w sprawie redukcyj na kopalniach **„Hildebrandt"** (600 robotników), **„Lithandra"** (300) i **„Wirek"** (400 robotników) komisarz oświadczył, że... zbada sprawę na miejscu.

W sprawie federacji naddunajskiej

Od kilku tygodni głośno w prasie o federacji naddunajskiej. O sprawie tej napiszemy obszerniej. Narazie zaznaczamy, że projekt tej federacji wyszedł od **Tardieu,** prezydenta gabinetu francuskiego. Intencją jego było: z jednej strony sparaliżowanie projektu „anschlussu" austrjacko - niemieckiego, a z drugiej — udaremnienie ekspansji niemieckiej na południu Europy.

Jako głównego rzecznika idei federacji Francja wybrała Czechosłowację. Czechosłowacki minister spraw zagr., **Benesz,** był gorącym orędownikiem tej idei, a nie mogąc przełamać oporu agrarjuszów czeskich, obawiających się konkurencji sąsiadów, wymógł od Francji pożyczkę w kwocie 600 miljonów fr., czem złamał opór agrarjuszów.

Federacja naddunajska byłaby więc federacją Małej Ententy, Austrji i Węgier pod przemożnem kierownictwem Czechosłowacji, która ze swej strony byłaby kierowana przez Francję.

Ale słowo federacja jest tu zbyt szerokiem pojęciem. Właściwie chodzi narazie o wzajemne przyznanie t. zw. ceł preferencyjnych. Byłaby to próba, a raczej wstęp do zbliżenia gospodarczego i uzupełnienia się wzajemnego krajów o produkcji rolniczej i przemysłowej.

Gdyby szło o zagadnienie wyłącznie gospodarcze, to być może, że znalazłoby się wspólne wyjście. Ale, jak już wspomnieliśmy, sama inicjatorka projektu, Francja, rozważa go pod kątem widzenia wybitnie politycznym.

Mocną stroną projektu Francji jest to, że wszystkie państwa, mające przystąpić do federacji, znajdują się w ciężkich warunkach finansowych, a pożyczka udzielona Czechosłowacji, ma być zachętą dla Austrji, Węgier, Jugosławji i Rumunji, by również za cenę pożyczki zgodziły się na propozycję Francji.

Jest to więc nacisk ekonomiczny, gra na kieszeń ubogich i zadłużonych państewek.

Ale Niemcy, choć również w ciężkiej znajdują się sytuacji ekonomicznej, pierwsze podchwyciły projekt Francji i zgłosiły gotowość udzielenia Austrji ceł preferencyjnych. Na to Francja dała do zrozumienia, że Niemcy nie mają tu nic do powiedzenia, że do federacji naddunajskiej Niemcy należeć nie mogą. Aby zaś nie wywołać w Niemczech zbytniego rozdrażnienia, Francja oświadczyła urzędowo, że i **Polska nie ma należeć** do federacji naddunajskiej.

Rozejm chińsko-japoński

Z Szanghaju donoszą, że wczoraj odbyła się konferencja w sprawie rozejmu.

Poseł japoński otrzymał od swego rządu instrukcje co do warunków zawieszenia broni. Warunki te ograniczają się do przyjęcia punktów, opracowanych przez stałą komisję Ligi Narodów.

Chińczycy pozostaliby na swoich obecnych pozycjach, zaś wojska japońskie byłyby wycofane z kilku punktów, pod kontrolą neutralnych członków komisji.

Rząd japoński podkreśla, że przyjęcie trzech propozycji Ligi Narodów prowadzi do zwołania międzynarodowej konferencji, na której powinna być omówiona sprawa bojkotu towarów japońskich, oraz środków bezpieczeństwa dla obywateli japońskich. Kwestje te powinny być załatwione przed wycofaniem wojsk japońskich, w tym wypadku Japonja wyrazi gotowość cofnięcia swych wojsk na teren koncesji międzynarodowej i przylegających okolic.

Anglja nie uznaje odrębnej Mandżurji

Rząd angielski nie uznał nowego państwa madżurskiego, podzielając w tym względzie punkt widzenia St. Zjednoczonych. Według otrzymanych tu doniesień, Japończycy wysłali do Szanghaju wielkie ilości amunicji i materjału wojennego. Dzienniki chińskie twierdzą, że Japończycy przygotowują się do nowej wielkiej ofensywy. W związku z tem marszałek Czang-Kaj-Czek ma objąć stanowisko szefa sztabu generalnego armji chińskiej

Stosunki angielsko-irlandzkie pogarszają się

Kanclerz skarbu Neville **Chamberlain** wygłosił w Birmingham przemówienie, w którem m. in. poruszył sytuację w Irlandji. Kanclerz zaznaczył, że rząd angielski nie został dotychczas oficjalnie powiadomiony o zamiarach de **Valery,** dotyczących zniesienia przysięgi na wierność królowi i zaprzestania wpłaty do skarbu angielskiego 3 miljonów funtów rocznie, jako wynagrodzenie za wywłaszczone majątki ziemskie.

Chamberlain podkreślił, że pogląd, jakoby układ dwustronny uroczyście zawarty może być zmieniony przez decyzje jednej ze stron lub też uznany przez nią za nieważny, stanowi poważną **troskę** dla rządu angielskiego.

Gdyby pogląd ten istotnie się uwydatnił, musi to doprowadzić do trudności, które miały być raz na zawsze usunięte.

Wymiana depesz między Prezydentem a Szachem

Z okazji rocznicy urodzin Szacha Perskiego odbyła się następująca wymiana depesz między p. Prezydentem Mościckim a cesarzem Persji.

„Do Jego Cesarskiej Mości Reza Pahlavi. Imperatora Persji. Teheran. Z okazji rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Mości, proszą Ją o przyjęcie moich najszczerszych życzeń osobistego szczęścia i pomyślności Jego Cesarstwa".

„Teheran — Jego Ekscelencja P. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa.

Niezmiernie wzruszony uprzejmą depeszą Waszej Ekscelencji, składam Jej moje najszczersze podziękowanie".

(—) Reza Schah Pahlavi.

Synowie b. dyktatora przed sądem

Czeka ich degradacja i wydalenie z armji

Przed Sądem Wojennym stanęli dwaj synowie **Primo de Rivery** oraz Sanchez **Davila,** oskarżeni o znieważenie generała **Quiepo Dellano.**

Wszyscy oskarżeni są w randze podporuczników. Wyrok będzie wydany przez Sąd Wojenny po zatwierdzeniu przez szefa dywiji w Madrycie; najprawdopodobniej oskarżonych oczekuje degradacja i przeniesienie do rezerwy.

Sensacyjne aresztowanie sprytnego finansisty

Naskutek skarg bankiera ze Sztokholmu **Hogmana,** policja aresztowała w Paryżu **Barault'a** pod zarzutem nadużycia zaufania i oszukańczych operacyj giełdowych. **Barault,** dowiedziawszy się, że bankier jest osobistym przyjacielem Kreugera, chciał pożyczyć od niego 30 milj. fr., dając mu, jako gwarancję, obligacje kreugerowskie zobowiązując się zwrócić mu 20 miljonów i spłacić ratami obligacje; zwróciwszy w grudniu r. ub. 15 miljonów, Barault sprzedał obligacje, posługując się niemi na giełdzie Nowego Yorku w grze na zniżkę akcyj Kreugera

Rekonstrukcja gabinetu

W ciągu najbliższych dni ma nastąpić częściowa **rekonstrukcja gabinetu.** Rekonstrukcja polegać ma na połączeniu dwóch ministerjów: **Reform Rolnych** i **Rolnictwa** w jedno, oraz ministerjów **Komunikacji** i **Robót Publicznych**—także w jedno. W tym wypadku ustąpiliby ministrowie **Leon Kozłowski** i gen. **Norwid-Neugebauer.**

Nie jest wyłączone także ustąpienie Min. Skarbu **Jana Piłsudskiego,** na którego miejscu jedna grupa BB chciałaby widzieć wiceministra **Stefana Starzyńskiego,** druga zaś — b. Min. Skarbu **Ignacego Matuszewskiego.**

Mniej wiarygodną wydaje się wiadomość, jakoby cały gabinet miał ustąpić i tworzenie nowego rządu miałoby być powierzone obecnemu ministrowi Spraw Wewnętrznych, p. **Bronisławowi Pierackiemu.**

Aresztowania w Krakowie

Wczoraj wypuszczony został z aresztu w Krakowie tow. dr. **Józef Rosenzweig.**

Wszyscy inni aresztowani w dn. 16 marca towarzysze znajdują się w dalszym ciągu w areszcie.

Wczoraj aresztowano jeszcze tow. **Langera** z krakowskiej Rady Związków Zawodowych.

Kryzys w przemyśle włókienniczym

PAT, stwierdza, iż w tegorocznym sezonie wiosennym — w przemyśle włókienniczym w Łodzi — liczba zatrudnionych robotników jest mniejsza o blisko 10,000 osób, aniżeli w tym samym okresie roku ub.

Rokowania w hutnictwie górnośląskiem

odbędą się 22 b. m.

Wyznaczone na 18 b. m. bezpośrednie rokowania przemysłowców ze Związkami Zawodowymi w sprawie płac w hutnictwie zostały odroczone do dnia 22 b. m. Rokowania co do zarobków w przemyśle przetwórczym odbędą się dnia 23 b. m.

Tragedja górników

W jednym z szybów kopalni **Thivencelles,** koło **Lille,** 2 robotnicy, z których jeden Polak, Antoni **Wojtkowiak,** lat 35, zasypanych zostało ziemią wskutek zawalenia się ściany.

Już od 40 godzin trwa praca nad odgrzebaniem ofiar, dotychczas jednak wskutek ogromnej ilości ziemi, bezskutecznie.

Zamach bombowy na kościół

W miejscowości **Hattenleibelheim** (Palatynat) dokonano w noc poprzedzającą dzień wyborów bombowego zamachu na tamtejszy **kościół.** Sprawców nie schwytano mimo pościgu. Nie da się jeszcze ustalić, czy zamach ten pozostaje w związku ze znalezieniem bomb u przywódców hitlerowskich. Faktem jest, że ze sporządzonych przez nich 80 bomb, znaleziono u nich i skonfiskowano tylko część.

W śnieżnej niewoli

W okolicy Bregencji lawina śnieżna porwała trzech turystów, żołnierzy Reichswehry. Tylko dzięki utrzymaniu się turystów na powierzchni lawiny udało się im uwolnić z mas śnieżnych po przebyciu 200 metrów. Jeden z nich odniósł ciężkie rany.

MARJAN PATRYN.

Historja

Dumna władzo, produkcie Boży,
raz powstajesz i kończysz raz,
kiedy pieczęć ostatnią przyłożysz
krwi kroplami na bruku miast.

Wiatr rozwiewa gmachy z granitu
choć nie młot i nie czas je niszczy.
Udławione krzywdy przesytem
zdycha ciężkie, złote bożyszcze.

Nie pomogą surmy i hymny,
połysk gniewu piorunem noża —
kiedy w sercach prochem bezdymnym
buchnie pożar!

Wszystko jedno, czy tu, czy tam
łatać dziury, gdy okręt pęka.
Nagłej burzy naporem tam
nie powstrzymać, ni batem w rękach.

Niecofniętym żelaznym krokiem
idzie jutro, jaśniejsze, nie dziś.
Przez pęknięte rany drzwi i okien
trzeba słońce wystrzelić — i iść!

Oświadczenie

Z dniem 18 marca r. b. wystąpiłem z szeregów bebesowskiego „Centralnego Związku Zaw. Prac. Zakładów Miejskich i Użyt. Publ.", Aleje Jerozolimskie 6, gdyż nie mogłem się pogodzić z taktyką i postępowaniem przywódców B. B. S. w stosunku do robotników. Piastowane przezemnie mandaty składam do dyspozycji p. **Wiśniewskiego,** jednocześnie przystąpiłem do starej organizacji zawodowej **Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., Oddział II — Warecka 7.**

Kreślę się z socjalistycznem pozdrowieniem

Bronisław Październicki,
Prac. Wydz. Ośw. i Kultury.

Pokwitowania

5 zł. na koszta leczenia Józefa Króla, pobitego przez kierownika szkoły w Olszowej, Alojzego Glińskiego, za odmówienie podpisu na adresie hołdowniczym dla Piłsudskiego.

2.50 na ręce p. Ministra Oświaty na koszta zemerytowania kierownika szkoły w Olszanej, Alojzego Glińskiego.

Juljusz Wirski.

OD REDAKCJI

Wobec zbliżających się świąt Wielkanocnych, następny numer **„Przyjaciela Dzieci"** ukaże się w numerze świątecznym.

Dzień 16 marca w kraju

Echa zajść 16 marca

W sprawie aresztowań w Krakowie

Klub Z. P. P. S. w Sejmie wniósł w piątek obszerną interpelację w sprawie zajść w dn. 16 marca w szeregu miast Polski.

Interpelacja omawia sprawę zajść w **Żywcu, w Krakowie,** oraz w innych miastach Polski, mówi o masowych aresztowaniach przed i w czasie strajku, o terorze wywieranym na strajkujących, o masowych konfiskatach pism i ulotek robotniczych i t. p.

Specjalnie zajmuje się interpelacja traktowaniem aresztowanych zgórą 100 towarzyszy w **Krakowie.**

***

Wieści, jakie otrzymujemy z Krakowa o traktowaniu więźniów, są przerażające. Faktów, jakie nam podają z powołaniem się na świadków, drukować nie możemy, bo grożą białe plamy.

Domagamy się śledztwa w tej sprawie. Znajdziemy miejsce i sposób, by w odpowiednim czasie i formie o tem wszystkiem pomówić.

Powszechny strajk

w przemyśle naftowym

W **Borysławiu, Drohobyczu, Schodnicy, Stebniku, Rypnem, Bitkowie** i t. d. zgromadzenia dnia 16.III r. b. były bezwarunkowo przez starostwo zakazane. Wszędzie odbyły się zgromadzenia 15.III . uchwalono odpowiednie **rezolucje protestacyjne.**

Strajk w całym przemyśle naftowym był **całkowity i solidarny**—w pracy zostali jedynie, za zezwoleniem organizacji, **stróże zawodowi i palacze do ogrzewania rurociągów.**

Nastrój wśród robotników był bardzo gorący. Mimo różnych prowokacji „sanacyjnych", spokój nie został nigdzie zakłócony. Milicja robotnicza utrzymywała porządek i spokój. W **Borysławiu** cały dzień robotnicy przebywali na zmianę w Domu Robotniczym i przy orkiestrze śpiewali pieśni robotnicze.

W **Kałuszu** również wszyscy solidarnie strajkowali.

Strajk w przemyśle drzewnym

woj. białostockiego

W dniu 16 marca wśród robotników drzewnych województwa białostockiego strajk odbył się w tartakach: w **Hajnówce, Białowieży, Nurcu.** Również stanęli robotnicy, pracujący w lasach i furmani, trudniący się wywozem drzewa z lasu.

Na zebraniach, urządzonych w tym dniu, robotnicy napiętnowali zamachy na dotychczasowe ustawodawstwo socjalne.

W Kielcach 80 proc. robotników strajkowało

Strajk 16 marca objął w naszem mieście przeszło **80 procent** robotników i urzędników prywatnych. Stanęły całkowicie fabryki: metalowa **„Ludwików"** (500 robotników), przemysł drzewny — całkowicie, drukarnie, w tem jedna „sanacyjna", przemysł spożywczy, piekarnie oraz część urzędników prywatnych. Do strajku przyłączyli się również dozorcy domowi.

Do incydentów z policją doszło pod fabryką **„Ludwików", „Społem"** i pod lokalem P. P. S.

W nocy z wtorku na środę aresztowano cały szereg działaczy partyjnych i zawodowców, między innemi **aresztowano** tow. **Śliwińskiego, W. Rutkiewicza, Arendarskiego, Cieślika, Kowalskiego, Suligę.** Pozatem aresztowano 4 urzędników, 5 członków **Poalej-Sjon Lewicy.** Wszystkich aresztowanych, z wyjątkiem 5, wypuszczono 16 marca wieczorem.

Solidarność strajkową w Kielcach złamały: Wytwórnia Stowarzyszeń Spółdzielczych „Społem", wapienniki „Kadzielnia" i „Wietrznia" oraz fabryka „Granat", w której pracuje 40 robotników.

W powiecie Kieleckim robotnicy wszystkich zawodów, z wyjątkiem przemysłu państwowego, przystąpili do strajku.

W Wilnie

strajkowało przeszło 2 tysiące robotników

Wileńskie Starostwo Grodzkie, na kilka dni przed 16-tym marca, zabroniło wogóle urządzania jakichkolwiek zebrań i konferencji.

Strajk był częściowy. W głównych warsztatach kolejowych w Wilnie wszyscy przyszli, jak zwykle, do pracy o godz. 6-ej rano, jednak do pracy nie przystąpiono i strajk trwał od godz. 6-ej do 10-ej.

Magistrat miasta Wilna, po półrocznej przerwie, w dniu 15 marca uruchomił prowadzenie robót kanalizacyjno - wodociągowych, na których zatrudniono około 150 robotników. Wygłodzeni robotnicy nie pracowali od pół roku, jednak w dniu 16 marca **wszyscy wstrzymali się od pracy.** Strajk ogarnął również kilka **drukarń żydowskich,** nie pracowali pracownicy handlowi, w liczbie około 500; również wstrzymali się od pracy pracownicy w niektórych bankach. **Stanęła olejarnia.**

W Wilnie strajkowało w dniu 16 marca ponad 2 tysiące osób. Policja zatrzymała 17 osób, których wieczorem zwolniono z aresztów.

Endecka i rządowa prasa ogłosiły w komunikatach, że „strajku w Wilnie wcale nie było".

W przemyśle spożywczym w Warszawie

Poza wymienionemi w poprzednich numerach, strajkowały w dn. 16 marca całkowicie następujące przedsiębiorstwa spożywcze i cukiernicze: **Fabryka czekolady Fuchsa** (Topiel 12), **Fabryka czekolady Plutos** (Barska 28), fabryka cukiernicza **Braci Studnia** (Leszno 29), **wędliniarze** w liczbie około 100 robotników, **4 młyny** (150 robotników), piekarze żydowscy (500 robotników).

Wykrycie bandyckiej organizacji

w okolicach Hamburga

Wielka obława, urządzona dziś przez policję w okolicy **Hamburga** w poszukiwaniu członków wielkiej organizacji bandyckiej doprowadziła do zaaresztowania 40 osób za udział w szeregu napadów i włamań. Policja skonfiskowała przytem posiadaną nielegalnie broń. Wykrycie tej organizacji bandyckiej, która ostatnio urządzała napady bandyckie na szosach, nastąpiło dzięki doniesieniu, złożonemu policji przez jednego z jej członków, który w ten sposób chciał się zemścić na kolegach.

Dla górników poszkodowanych wskutek strajku

Zebrane na konferencji członków P. P. S. w Radomsku zł. 32. Zw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ubezp. Społ. w Łodzi, Polski Zw .Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. w Łodzi i Centr. Zw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ubezp. Społ. w Łodzi zebrane w Wydziałach: Statystyka zł. 22.50, Apteka IV zł. 11,50. Dzielnica IV zł. 35. Okręgi zł. 31,40. Lecznictwo zł. 59.15, Dzielnica m. Zgierza zł. 17.90, Buchalterja zł. 31.25, Wacław Gapiński w Łodzi zł. 10. Sekcja Mechaniczna ZZK w Lublinie zł. 49.27.

Związek Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Płocku zł. 6 i zebrane na listę zł. 19. Dr. B. Kwapiński w Sulejowie zł. 10 i wzywa tow. tow. Gajdę, Kalickiego, Szwanke, Kowalskiego, Mierzejewską i ob. Goleniewskiego, Muszalskiego, Bartenbaczową z Sulejowa.

Związek Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. w Brześciu n/B. zł. 25. Tow. E. M. zł. 5.

Dzielnica „Czerniaków" w dniu imienin tow. Józefa Dzięgielewskiego zł. 16,50.

Zarząd Zw. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. w Brześciu n/B w dniu 17 b. m. przekazał zł. 25.— ofiar na strajkujących górników, zebrane przez członków związku prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w sumie zł. 21.— i od prac. Kasy Chorych zł. 4.—.

Komitet PPS w Skarżysku-Kamiennej zebrane od kolejarzy i z fabryki Amunicji w Skarżysku-Kamiennej razem zł. 190.—. Poznań, Org. Mł. TUR. zł. 13.20. Start 20 zł

Do Komisji Centralnej Zw. Zaw. wpłynęły następujące kwoty:

Robotnicy Państwowej Wytwórni Sprawdzianów zł. 40.—. ZZK. Koło Pruszków od pracown. warsztatów wagonowych zł. 205.—.

Dla dzieci i rodzin po poległych górnikach

Grupa sympatyków zł. 10.

Ob. W. Mossewicka zł. 2.

Dzieci z IV i V oddz. szkoły Robotn. Tow. Przyj. Dz. na Żoliborzu pieniądze, zbierane na wycieczkę, składają na dzieci po poległych górn. zł. 16.91.

Wanda Adynowska w rocznicę śmierci męża zł. 5.

Państw Wytwórnia Sprawdzianów zebrane wsród robotników zł. 48.25. „Pocisk" zł. 344.47. „Ursus" Czechowice, odlewnia żeliwa zł. 20.75. „Ursus" Czechowice, odlewnia metali zł. 28.40. „Staniola" zł. 36.—. „Polskie Zakłady Optyczne" Warszawa - Praga zł. 41.10.

ALBERT THOMAS.

Minister komuny robotnik Eugenjusz Varlin*)

Ciężkie było życie robotników we Francji pod koniec drugiego cesarstwa. Wszyscy, którzy pragnęli przekształcenia ustroju społecznego, którzy chcieli nędznych proletarjuszy zamienić w pracowników wolnych i radosnych, narażeni byli na wielkie niebezpieczeństwa, a dla niektórych ciężka bohaterska walka zakończyła się śmiercią.

Z pomiędzy tych bojowników najpiękniejsza, najczystsza postać, to niewątpliwie *Eugenjusz Varlin.* Wiele czytałem o tej okrutnej epoce, a nie znalazłem o nim ani jednego ujemnego sądu. Kto go znał, musiał go kochać, a nieraz i podziwiać.

Urodził się Varlin 5 października 1839 r. w Claye, w departamencie Sekwany i Marny, gdzie ojciec jego był dość zamożnym gospodarzem. Kiedy miał lat trzynaście, oddano go na naukę introligatorstwa do wuja do Paryża. Wuj był człowiekiem surowym i gwałtownym i chłopiec smutne pędził u niego życie. Pocieszały go książki; wieczorami chodził na kursa Towarzystwa Filotechnicznego i do bibljotek. Studjował historję i literaturę, zaczął nawet sam uczyć się greckiego i łaciny. Trudno jednak było młodemu chłopcu pogodzić pracę umysłową z wymaganiami rzemiosła. W rzemiośle swem stał się prawdziwym artystą, lecz rozpoczętych studjów musiał z czasem zaniechać. „Nie moja to wina — mówił później — że nic nie umiem, ale mi z tem ciężko".

Wuj miał kilka córek; projektował sobie, że jedną z nich wyda za siostrzeńca i zostawi im warsztat. Eugenjusz odmówił; nie chciał on — tłomaczył się — zostać właścicielem warsztatu i żyć z wyzysku robotników. Oburzony wuj wypędził niewdzięcznika. Musiał szukać pracy gdzieindziej.

W tym czasie młodziutki robotnik zaczął rozpowszechniać swe ideje Nie było wówczas związków zawodowych, istniały tylko w niektórych rzemiosłach towarzystwa wzajemnej pomocy. Znajdowały się one pod ścisłą kontrolą rządu, a prezesi mianowani przez cesarza, czuwali, aby zachowywały się spokojnie. Stowarzyszenie Introligatorów na wniosek *Varlin'a* zmieniło statut w ten sposób, by władzę prezesa znacznie ograniczyć. *Varlin* wkrótce stał się znany w szerszych kołach robotniczych i kiedy w 1861 roku wybierano delegatów na wystawę do Londynu, znalazł się wśród nich.

Miał wtedy dopiero dwadzieścia dwa lata. Był wysoki, ale ślęczenie nad książkami i rozmyślania przygięły jego wyniosłą postać. Bujne, w tył odrzucone włosy, odsłaniały wysokie czoło, wielkie czarne oczy patrzyły łagodnie, lecz stanowczo. Kto go raz widział, nie mógł zapomnieć. Na zebraniach umiał słuchać, nie przerywając, był skromny i uprzejmy; w każdym człowieku dopatrywał się dobrych cech.

Po powrocie z Londynu należał do grupy tych sześćdziesięciu dzielnych robotników, którzy swą pracą, pieniędzmi i nazwiskami poparli pierwsze kandydatury robotnicze do parlamentu: *Blanc'a* w 1863 i *Tolain'a* w 184 r. Lecz za rzecz najważniejszą dla robotników uważał natychmiasto we zdobycze ekonomiczne: uzyskanie wyższych zarobków i skrócenie dnia roboczego. Był on przedewszystkiem działaczem związkowym. Kiedy według nowego prawa z 64 roku robotnicy mogli przystąpić do strajku, nie narażając się na długotrwałe więzienie, *Varlin* nakłonił swych towarzyszy - introligatorów do solidarnego porzucenia pracy.

Nastąpiła długa ciężka walka, której *Varlin* oddał się całą duszą. Towarzysze mieli do niego zaufanie. Strajk trwał całe trzy tygodnie i zakończył się zwycięstwem. Wdzięczni towarzysze w uznaniu zasługi *Varlin'a,* ofiarowali mu na pamiątkę srebrny zegarek z datą i napisem.

Wiemy, jaki bywa zwykle los tych najdzielniejszych, którzy w walkach robotniczych wysuwają się na zagrożone stanowiska: przed *Varlin'em,* jak przed wielu podobnymi, zamknęły się wszystkie warsztaty: żaden majster nie chciał go mieć u siebie. Wynajął wreszcie izdebkę na poddaszu i zaczął na własną rękę przyjmować obstalunki. Rzemieślnikiem był doskonałym i roboty mu nie brakło. Ale były to czasy, kiedy wszędzie robotnicy zaczynali zwolna budzić się z długotrwałej apatji. W Londynie powstało *Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotnicze.*

W Paryżu założono sekcję. W kilku miastach na prowincji wybuchły strajki, zaczęły się tworzyć niewielkie organizacje zawodowe, kooperatywy wytwórcze i spożywcze. *Varlin* chciał zjednoczyć rozproszone siły, połączyć różne formy ruchu robotniczego.

Dni mu schodziły na propagandzie: biegał z jednego końca na drugi wielkiego miasta, aby znaleźć tego czy innego towarzysza, by się z nim spotkać przy wyjściu z warsztatu, w mleczarni czy restauracji. Szukał nowych zwolenników sprawy, zdobywał ich słowami prostemi, wymownemi, pociągał siłą przekonania. Zakładał nowe organizacje, łączył stare. Potem w domu, powróciwszy zmordowany, jeszcze długo w noc pisał listy do towarzyszy na prowincji lub zagranicą. A po kilku godzinach snu wstawał o świcie, żeby zarobić oprawianiem książek na chleb powszedni.

Tak żył całe lata. Od chwili powstania Międzynarodówki był jednym z najczynniejszych jej członków. Brał udział we wszystkich pracach Stowarzyszenia, był delegatem na konferencję w Londynie w 1865 r., na kongres w Genewie w 1866 r., brał udział w redagowaniu manifestów, w których robotnicy z Międzynarodówki nawoływali swych towarzyszy w Anglji i Niemczech do przeciwstawienia się bratobójczym wojnom. Zbierał w warsztatach składki dla strajkujących i uczestniczył w pracach komisji robotniczej, wyznaczonej przez rząd w związku z wystawą 1867 roku. Dał wtedy dowód wielkiej niezależności umysłu.

Lecz obrona interesów zawodowych nie wystarczała już wtedy *Varlin'owi.* Był republikaninem i socjalistą. Francuscy członkowie Międzynarodówki *Tolain, Fribourg* i inni byli bardzo ostrożni i umiarkowani w stosunku do rządu Cecarstwa. Aż nadto umiarkowani, zdaniem robotników paryskich, zarzucających im czasem, że nie prowadzą ich do walki ze znienawidzonym rządem. *Varlin* zachęcał ich do większej stanowczości. Wreszcie w 1867 r. *Tolain* pojechał z towarzyszami na kongres pokoju, zorganizowany przez republikanów różnych krajów w Genewie. Tam zetknęli się z *Garibaldim* i innymi demokratami i zdecydowali się wystąpić. Jako członkowie Międzynarodówki wraz z republikanami wzięli udział w manifestacji przeciw wysyłaniu wojsk francuskich do Rzymu dla obrony papieża przed *Garibaldim.* Po powrocie uwięziono ich i skazano.

(Dok. nast.)

*) 18 marca była 61 rocznica Komuny Paryskiej. Dla uczczenia tej rocznicy zamieszczamy wizerunek jednego z bohaterów Komuny. Red.

ZDARZENIA I LUDZIE

DWA EGIPTY

16-go marca 1932 r. w dniu, kiedy robotnicy polscy protestowali przeciw zamierzonym „zmianom" w ustawodawstwie społecznem, p. Marszałek Piłsudski, wypoczywający w Egipcie, przyjęty był na uroczystem śniadaniu przez egipskiego króla-dyktatora Fuada.

***

W swej niezwykle interesującej nowej książce „Praca, Bogactwo i Szczęście ludzkości", znakomity pisarz angielski H. G. WELLS w rozdziale „Jak zorganizowana jest praca: ulepszenie w pracy" — opowiada, że przed rokiem, kiedy w wielkim przemyśle bawełnianym wybuchł strajk przeciw zamierzonej obniżce płac i zmianie warunków pracy „celem zwalczania obcej konkurencji", przeczytał sprawozdanie z warunków pracy w przędzalniach bawełny w Egipcie, skąd właśnie groziła ta „obca konkurencja".

„Połowa robotników, to dzieci poniżej lat 15, a nawet 9... W wielu fabrykach uprawiane jest przez dozorców niemal automatyczne bicie dzieci kijami i rózgami, celem zachęcenia ich do pracy... Bije się nawet dzieci po głowie. Fabryki są czynne od 5 rano do 8 i 9 wieczór, ale żadna władza nie uznaje za właściwe zająć się tem, aby młodociani robotnicy mieli jakieś regularne przerwy na jedzenie..."

Nielepiej dzieje się w jedwabiach i ręcznych wytwórniach dywanów:

„Maleńkie dzieci 5 i 6-letnie pracują jak szybkie maszyny, i twarze ich straciły wszelki wyraz dziecięcy... W pewnej wytwórni dywanów dziecko, cierpiące na bolesną, niebezpieczną i zaraźliwą chorobę trachomy, musiało nadal pracować wśród wielu innych dzieci".

***

W Egipcie panuje niepodzielnie król Fuad. Przed kilkunastu miesiącami rozpędzono w tym kraju parlament, który wyszedł z demokratycznych wyborów. Król sprawuje dyktaturę zapomocą posłusznego sobie nowego parlamentu, „wybranego" znanemi sposobami na podstawie bezprawnie narzuconej nowej ordynacji wyborczej, zapewniając większość rządowi. Konstytucja jest złamana. Wolność nie istnieje.

Dyktatura egipska, jak widać z książki WELLSA, toleruje w przemyśle stan rzeczy, który w Europie uchodził za horrendalny i nieludzki przed stu laty. Ustawodawstwa społecznego w Egipcie niema.

Podczas śniadania u króla Fuada, Marszałek Piłsudski mógł „pocieszać" dyktatora egipskiego i mówiąc językiem dyplomatycznym „uzgodnić całkowicie poglądy w najważniejszych sprawach".

J. S.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku broszura o

SĄDACH DORAŹNYCH

Cena 10 groszy.

Organizacje, zamawiające 100 egzemplarzy, płacą po 7 groszy, zamawiające 1000 egzemplarzy i wyżej, po 6 groszy za egzemplarz.

Zamówienia należy kierować do **Centralnego Wydziału Wydawnictw i Propagandy:**

Warszawa, Warecka 7. Wpłaty gotówkowe na konto P. K. O. Nr. 3.174.

Zupa pomidorowa z grzankami chleba

(na 6 osób)

Proporcje: 1½ l. wody, 3 Maggi'ego kostki bulj., 2 łyżki kminku, ¼ l. kwaśnej śmietany, kwaśnego mleka lub maślanki, 1 łyżka mąki pszennej, 5 dkg. chleba żytniego, 1 łyżka masła.

Sposób przyrządzenia: Zagotować wodę i dodać 2 łyżki kminku, a gdy kilka razy zakipi, przecedzić ją, ponownie zagotować i rozpuścić w niej Maggi'ego kostki bulionowe. Następnie zupę zaprawić śmietaną, mlekiem lub maślanką z mąką.

Chleb pokrajać w kosteczki, wysuszyć na maśle i podać do zupy.

Kolejnictwo na „madejowem łożu"...

W artykule p. t. „Kolejnictwo polskie przed ruiną", zamieszczonym w „Robotniku" przed kilku tygodniami, oświetliliśmy już, jak to przedsiębiorstwo P. K. P., **mimo deficytu** za rok 1930/31, tudzież mimo **deficytu** za pierwsze 4 miesiące okresu 1931/32, zmuszone było **wpłacić do skarbu państwa** w pierwszym wypadku **30 milj. zł.,** w drugim zaś **24 milj. zł.,** jako **„czysty (!) zysk"** z eksploatacji kolei...

Bliższe oświetlenie iście „magicznych" sztuk, przy pomocy których ów **„czysty zysk"** został „wyprowadzony", stanowiłoby temat bardzo interesujący.

Na razie jednak idzie nam o rzecz daleko ważniejszą, mianowicie o podkreślenie, że z **przedsiębiorstwa już i tak deficytowego wyciskają „finansiści" rządowi jeszcze olbrzymie sumy** na to tylko, by zatykać niemi **deficyty w budżecie państwowym.**

Kto ma jakie takie pojęcie o **solidnem i prawidłowem** prowadzeniu każdego gospodarstwa — temu chyba nie potrzeba tłumaczyć, że są to metody, które prostą drogą **wiodą do... bankructwa!**

A pamiętajmy, że idzie tu o przedsiębiorstwo takiej dla społeczeństwa i państwa doniosłości, jak kolej, która w dodatku i tak już walczyć musi ze skutkami kryzysu i że dla kraju nie może być przecież obojętnem, w **jakim stanie** kolej z kryzysu obecnego się wydobędzie: **bardziej czy mniej osłabiona** lub nawet **zrujnowana.**

Zgoła już niesamowitem jest to, co rząd i jego usłużna większość parlamentarna, uczyniła z planem finansowo - gospodarczym P. K. P. na okres nowy od 1.IV po 31.III 1933 r.

Z przewidywań samego rządu, bo z cyfr jego własnego preliminarza wynika, że gospodarka kolejowa w tym nowym okresie zamknie się **deficytem** — w najlepszym wypadku! — **około 20 miljonów złotych!** Mimo to rząd „zapreliminował" dla siebie — w tym właśnie okresie — **63½ milj. złotych „czystego (!) zysku"...**

W czem ów „czysty zysk" ma się poszukać tego wszystkie genjusze finansowe świata razem wzięte nie wyliczą...

Ale „genjusz finansowy" B. B. dokonał sztuki, która doprawdy przejdzie do historji... Oto „fachowy" referent budżetu kolejowego z ramienia tego klubu przyszedł na Komisję z takimi wnioskami: przewidywane przez M. K. w „planie finansowo - gospodarczym P. K. P." **dochody z eksploatacji obniża się o... 70 milj. złotych,** bo wobec kryzysu gospodarczego oczekiwane przez M. K. **przewozy nie dopiszą.** Ale równocześnie „czysty zysk" z kolei dla skarbu państwa... **podwyższa się (!!) do... 70 milj. złotych!...**

W ten sposób „fachowy" referent i jego klub „urealnił" budżet kolejowy...

A teraz liczmy. Preliminarz rządowy, wykazujący dochód **nierealny, bo za wysoki,** zamyka się już i tak... **deficytem 20 milj. zł....** Sanacyjna większość sejmu z dochodów obcina **70 milj. zł.,** czyli „urealnia" budżet, którego **niedobór** w ten sposób **wzrasta do... 90 milj. zł.!** Dla skarbu państwa ściślej: dla łatania deficytu w budżecie ogólnym, kolej mimo olbrzymiego już niedoboru musi z siebie wycisnąć jeszcze **70 milj. zł.**

Czyli znaczy — nieszczęsne nasze kolejnictwo wprowadza „sanacja" w nowy rok budżetowy z niedoborem... **160 miljonów złotych.**

Ta suma ogromna musi być gdzieś wyszukana. Część jej „znalazł" sanacyjny referent budżetu... Ale — w czem...?

W wydatkach rzeczowych, mających na celu utrzymanie **sprawności i bezpieczeństwa** ruchu kolejowego tudzież **w wydatkach na pracowników.**

Padł więc przedewszystkiem ofiarą dział drogowy, do którego — jak wiadomo — należy **konserwacja szlaków,** od których znowu **bezpieczeństwo komunikacji** bezpośrednio zawisło.

Dla ilustracji parę cyfr i to urzędowych:

Na **służbę drogową** preliminarze M. K. od r. 1928/29 kolejno przeznaczają: 238 milj., 239½ milj. na okres 1931/32 już 227 milj., a w okresie 1932/33 już **tylko 198 milj. zł.**

W stosunku tedy do r. 1928/29 wydatki na dział drogowy **spadły** o.... **40 milj. zł.**

Obecnie dla zmniejszenia wydatków z uwagi na potrzebę „czystego zysku", preliminowana suma 198 mil. zł. została przez Klub B. B. **znowu znacznie obcięta.**

Podkreślamy ponownie, że są to wydatki **bezpośrednio związane z bezpieczeństwem jazdy kolejami** i to bez względu na większe czy mniejsze natężenia ruchu, pewna ilość i jakość prac konserwacyjnych **musi być wykonana** przy torach, które niszczeją nietylko pod naciskiem pociągów, ale także skutkiem **wpływów atmosferycznych.**

Podobnych przykładów co z działem drogowym znaleźć można wiele i w innych działach, jak np. w mechanicznym (naprawa taboru) i t. d.

Kraj nie domyśla się nawet, jak w **praktyce** wyglądają skutki obecnych **„oszczędności"** w kolejnictwie i **jakiemi następstwami coraz bardziej zagraża** nietylko **ograniczanie potrzebnych dla kolei robót,** ale także ustawiczne, z niczem się nie liczące **redukowanie pracowników,** których brak usiłuje się równoważyć **łamaniem przepisów o czasie pracy** i przeciążeniem ludzi **pracą ponad siły.**

Ale o te właśnie następstwa zupełnie się nie troszczą ci, co z kolei usiłują — zupełnie na ślepo i za wszelką cenę! — **wycisnąć ostatni choćby grosz** dla łatania i ratowania swego drącego się „budżetu".

Ale mało tego! Bo poza **haraczem fiskalnym** — którego **wysokość wzrasta w miarę spadku dochodów kolejowych!** — przedsiębiorstwo P. K. P. obarczone jest jeszcze innymi haraczami, o których napiszemy osobno...

Os.

Imieniny pod przymusem

W szkołach średnich żydowskich też wprowadza się „wychowanie państwowe".

Onegdaj, w przeddzień imienin Piłsudskiego, kazano uczniom wieczorem wziąć obowiązkowo udział w urządzanych po mieście capstrzykach.

Uczniowie nie chcieli. Liczni nawet energicznie protestowali.

Oświadczono im, że kto nie przyjdzie na demonstrację, spotka się z represjami. Dano do zrozumienia, że uchylający się od „państwowych" uroczystości spotka wyrzucenie ze szkoły. To poskutkowało. Uczniowie oczywiście usłuchali rozkazu.

Ale entuzjazmu na ulicę nie wnieśli.

Konfiskata

Organ Poale-Sjonu „Befrajung" z dnia 18 bm. został dwukrotnie skonfiskowany za artykuł o strajku powszechnym

Uchylenie konfiskaty „Naprzodu"

Konfiskata „Naprzodu" z dn. 11 marca (za artykuł p. t. **„Sanacja robi sobie reklamę"**) została **uchylona,** przyczem stwierdzono, że treść artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Groteski

IMIENINY.

Im mniej szerokie masy społeczeństwa mają prawdziwego kultu dla **Piłsudskiego,** tem natrętniej szerzy się kult urzędowy, tem wrzaskliwiej występuje prasa wszelkich brygad piłsudczyzny Świadczył o tem wczorajszy przebieg imienin. Miał on charakter prawie wyłącznie oficjalny: policja, wojsko, organizacje „sanacyjne" — oto wszystko. Społeczeństwo było obojętne i zimne. Charakterystycznym przyczynkiem do nastrojów mas może posłużyć epizod z pochodu pod Belweder urządzonego 18-go po południu. Do pochodu tego włączono garstki robotników i urzędników z państwowych fabryk wojskowych. Otóż kiedy ktoś z tych grupek wznosił okrzyk na cześć solenizanta nikt z publiczności, obecnej na chodnikach, nie podchwycił go. I odwrotnie: znalazł się ktoś z pośród publiczności, który wyrwał się z okrzykiem, pewny, że znajdzie entuzjastyczne echo z pochodu, lecz spotkał się z grobowem milczeniem, a nawet jakgdyby ze... zdziwieniem.

Ale prasa wszelkich brygad szaleje. **„Gazeta Polska"** poświęciła solenizantowi 5 stron, a w artykule naczelnym p. Anusz wywodzi, że **Piłsudski** stoi wyżej, niż **Napoleon,** ponieważ **Napoleon** był... niemoralny, a **Piłsudski** stawia ponad wszystko właśnie... moralność i prawdę.

„Czas" krakowski aż łka ze wzruszenia i przysięga:

„I dlatego, ponieważ wierzymy w przyszłość Polski i pragniemy, aby była najświetniejsza i najbogatsza poszliśmy pod sztandar Piłsudskiego i pod nim pozostaniemy, a jeżeli kto nam podsuwa inne pobudki, czyni to albo ze złą wiarą, albo patrzy na rzeczywistość polską z nizin człowieczeństwa".

Właśnie takie inne pobudki podsuwa **„Walka",** organ „socjalistów" z Kercelaka, odmawiając prawa do Piłsudskiego wszystkim, z wyjątkiem BBS. Pisemko to nie ma nic lepszego do roboty, jak nawoływanie do walki o „prawdziwego **Piłsudskiego**" (!) i organizowanie „prawdziwych piłsudczyków". Możeby tak urządzić konkurs na temat „prawdziwego" **Piłsudskiego,** a na sędziego zaprosić samego Piłsudskiego?

Rzecz znamienna, że wszystkie pisma pro-piłsudczykowskie, przytaczając wyjatki z mów czy pism **Piłsudskiego,** zupełnie pomijają jego wystąpienia oratorskie i publicystyczne z ostatnich lat. A przecież nic prostszego, jak właśnie tutaj szukać **„prawdziwego Piłsudskiego".**

Kolekcja papierosów jest najmilszym podarkiem świątecznym.

Zapowiedź kryzysu rządowego w Japonji

Londyn, 18 marca (ATE). Z Tokio donoszą, że w związku z objęciem t ki spraw wewnętrznych przez premjera **Inukai** możliwość przesilenia gabinetowego nie została zażegnana, lecz przeciwnie niebezpieczeństwo kryzysu gabinetowego jest coraz większe. **Głównym powodem ogólnego niezadowolenia jest wzmagający się z dniem każdym kryzys gospodarczy, wobec którego rząd okazał się bezsilnym.**

Projektowany zamach na premjera—socjalistę

Londyn, 18 marca (ATE.). Z Sydney donoszą, że odkryto plan zamachu na socjalistycznego premjera Nowej Południowej Walji, **Langa.** Zamach miał być wykonany w chwili inauguracji przez premjera nowego wielkiego mostu ponad zatoką Sidney. Premjer w czasie przejścia przez most, który wznosi się na wielkiej wysokości miał być zrzucony do wody. Zamachu chcieli dokonać członkowie tajnej organizacji reakcyjnej zwanej „nową gwardją", która wzoruje się na amerykańskim Ku-Klux-Klanie.

Napad na pociąg

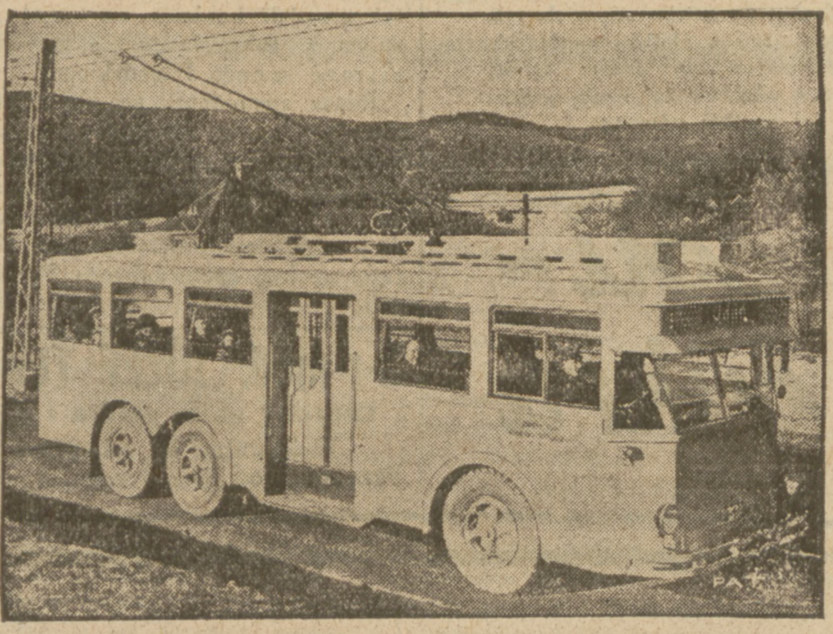
Londyn, 18 marca (ATE.) Z Pekinu donoszą, że pociąg pośpieszny został w pełnym biegu napadnięty w pobliżu Tientsinu przez bandytów, którzy obrabowali wszystkich podróżnych. **Żołnierze, którzy stanowili straż pociągu natychmiast po wyjeździe z Tientsinu zamordowali swego dowódcę i przyłączyli się do bandytów.** Do podróżnych, którzy stawiali opór, żołnierze strzelali. Jeden z pasażerów został zabity, a trzech ciężko rannych.

Kraj wiecznych lodów



Laponja jest najdalej na północ wysuniętym krajem Europy. Jest to kraj smutny, wiecznego zimna, lodów i białych nocy. Na ilustracji naszej widzimy typowy krajobraz lapoński z widokiem na góry Kehnekaise z doliny rzeki Ladtjojaure.

Elektryczny omnibus



W tych dniach uruchomiono w Niemczech elektryczny omnibus, który czerpie energję popędową z przewodników elektrycznych, stosowanych przy tramwajach. Omnibus ten mieści 50 pasażerów i cieszy się powodzeniem.

Czy nowe ograniczenie parlamentu?

Na zakończenie sesji budżetowej Sejmu p. marszałek Świtalski wygłosił przemówienie, o którem pisaliśmy wczoraj, ale jeden fragment tego przemówienia zmusza nas do zastanowienia się, czy nie kryje w sobie zapowiedzi nowych ograniczeń prawa parlamentu. P. Świtalski powiedział:

„Czy nie jest właściwszą drogą dać Sejmowi możność uregulowania zagadnień podstawowych tak, by mógł o zasadach rozwiązania pewnego problemu decydować bez konieczności wchodzenia w najmniejsze szczegóły.

Konstytucja dziś wpycha na barki ciał ustawodawczych pstrokaciznę projektów ustaw od najbardziej błahych, choć życiowo niezbędnych, do najbardziej podstawowych i ważkich.

W tej sesji 25 proc. projektów ustaw... to ratyfikacje konwencji i ustawy o zbyciu lub zmianie gruntów państwowych. W obu naszych ostatnich sesjach procent tego rodzaju spraw wynosi 41. Nie chcę przez łączne w tej chwili traktowanie obu kategoryj tych spraw wywoływać wrażenia, że je narówni pod względem ich ważności stawiam. Technika obrad naszych przy obu tych kategorjach jest tylko tu podobna.

Powstaje pytanie, czy wszystkie ratyfikacje muszą przechodzić przez ciała ustawodawcze nawet wtedy, gdy traktują np. o ochronie ptaków. Czy każde zbycie najmniejszego kawałka ziemi państwowej musi przebyć całą drogę ustawodawczą.

Przecież przy tych ustawach, z minimalnemi wyjątkami, nie ma dyskusji ani w komisjach, ani na plenum. Przecież nic nie obniża tak każdej władzy, jak załatwianie przez nią spraw w sposób rażąco mechaniczny. Przecież niema nic bardziej destruktywnego, zwłaszcza dla ciała zbiorowego, jak przeskakiwanie od rzeczy stosunkowo drobnych do najpoważniejszych problemów".

Jest zatem odróżnienie spraw błahych od podstawowych i ważkich. Na razie jest mowa o odciążaniu parlamentu od spraw błahych. Powstaje jednak pytanie, kto będzie sprawy kwalifikował, która jest błahą, a która podstawowa.

Po odciążeniu parlamentu od spraw błahych prawdopodobnie pomyśli się o dalszem odciążeniu parlamentu.

A jednak Szyszka

Podczas dyskusji nad ustawą o szkolnictwie prywatnem pos. tow. **Czapiński,** polemizując z wywodami p. referenta Szyszki, dwukrotnie powiedział **„pan Szyszka".**

Na to p. referent z miejsca:

— Wypraszam sobie, żaden **Szyszka,** tylko **Szyszko.**

Skoro **Szyszko,** — to **Szyszko** i tow. Czapiński w dalszym ciągu już polemizował z p. **Szyszko,** a nie z p. **Szyszką.**

Dowiadujemy się wszakże, że, pomimo obecnej mody na litewskie nazwiska, p. referent w aktach uniwersytetu Jagiellońskiego zapisany jest jednak jako Szyszka i że jest rodowitym Małopolaninem, gdzie nazwisko Szyszka jest bardzo pospolite.

Gdyby p. Szyszka pochodził z zaboru rosyjskiego i nazywał się Szyszko, napewnoby usiłował zmienić na Szyszka, co po rosyjsku niebyle jaką figurę oznacza.

Przy sposobności dowiedzieliśmy się, skąd żal p. Szyszko (niech nas kosztuje!) do profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ale to do rzeczy nie należy.

Represje

W fabryce gumowej przy ul. Tureckiej, gdzie pracuje 26 robotników, stosowane są represje po strajku. **Dziesięciu robotnikom zagrożono wydaleniem z pracy.**

W sposób bardzo „swoisty" zachował się przodownik 10 komisarjatu **Gromkiewicz.** Mianowicie w dniu strajku zaaresztował on niedaleko lokalu restauracji **„Nowa Gospoda"** jednego z pracowników tej firmy. Nie sprawdziwszy nawet dokąd szedł ten człowiek, przodownik zatelefonował do restauracji „Nowa Gospoda", pytając: **„Czy tam pracuje... (tu następuje imię i nazwisko aresztowanego. Wyrzucić na zbity łeb tego TERORYSTĘ!" (?!).**

Jakiem prawem przodownik udzielił firmie tego rodzaju „informacji" o człowieku, o którym sam nie ma absolutnie żadnych danych, poza tem, że w dniu strajku człowiek ten szedł ulicą — nie daleko firmy, w której pracuje?

Pracownika tego, na podstawie tych policyjnych „informacyj", **wydalono z pracy!**

Rewizje uliczne w Indjach



W prowincji indyjskiej **Peszawar,** buntują się przeciwko Anglji tamtejsi mieszkańcy.

Zdjęcie nasze przedstawia moment poddawania rewizji spokojnie przejeżdżających hindusów. Tego rodzaju „zabiegi" nie nastrajają przychylnie do Anglji.

Trędowaci



Trąd jest najstraszliwszą chorobą, nieznaną prawie w Europie. Najczęstsze wypadki zachorowania na trąd zachodzą w Afryce, przedewszystkiem w Kongo belgijskiem. Na ilustracji naszej widzimy kolonję trędowatych w Leopold-ville w Kongo.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj główniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 83804.

Po **5.000 zł.** — 199923 23038 45816 65638 108488 115726.

Po **5.000 zł.** — 19923 23038 45816 65638 103380 6006 15166 22222.

Po **2.000 zł.**—7221 11764 4756 33968 55234 558 82851 7228 94399 104546 8593 124664 30757 40945 55306 6565.

Po **1.000 zł.** — 10537 2820 2497 35303 6735 46246 8223 50353 307 61692 4202 6579 8034 605 76711 86045 93545 9563 104887 9569 13018 4444 138954 40101 50970 1307 955 33922 4597 6389.

STAN POGODY

MGLISTO.

Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, miejscami dżdża. Nocą przymrozki, dniem temp. powyżej 0. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.90.

Dewizy: Londyn 32.60—32.66; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.11; Praga 26.40; Szwajcarja 172.50.

Gospodarka „sanacyjnych“ filarów z Otto-Powelskim na czele

w świetle aktu oskarżenia

Czytamy w katowickiej „Polonji“:

Głośna swego czasu afera „dyrektora“ Budowlanej Kasy Oszczędności w **Mysłowicach Henryka Otto vel Powelskiego,** przewodniczącego rady nadzorczej i wielkiego „obrońcy“ robotników Michała Musioła i kasjera tej kasy, b. porucznika 73 p. p. **Tadeusza Skupieńskiego** dobiega ku końcowi.

Prokurator dr. **Nowotny** wygotował już akt oskarżenia, który został doręczony „bohaterom“ afery i w najbliższym czasie zostanie wyznaczona rozprawa, która budzi powszechne zainteresowanie. **Rozprawa niewątpliwie wyświetli gospodarkę tych filarów sanacyjnych w Budowlanej Kasie Oszczędności przez którą zostało poszkodowanych kilkaset osób, rekrutujących się z najbiedniejszych warstw ludności.**

Otto vel Powelski, Musioł i Skupieński będą odpowiadali za oszustwo popełnione przez to, że w czasie od 5-go maja do 7 lipca 1931 r. w **Katowicach,** działając wspólnie jako sprawcy w zamiarze przysporzenia sobie bezprawnej korzyści majątkowej, **wyrządzili 218 osobom, zamieszkałym na całym obszarze Państwa Polskiego, szkodę majątkową.** Oszustwa dopuścili się przez to, że prowadząc Spółdzielnię pod firmą „Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek“ w Mysłowicach, mającą rzekomo na celu podniesienie dobrobytu przez dostarczanie dogodnego kredytu, wprowadzali członków tej kasy w błąd, nie informując ich, że Spółdzielnia nie rozporządza żadnym kapitałem zakładowym i jakimkolwiek poważnym majątkiem lub gwarancją państwa, względnie jakichkolwiek prywatnych lub zagranicznych instytucyj finansowych, że zobowiązania Spółdzielni przekraczają kwotę 6 milj. zł., że koszty administracyjne pokrywa Spółdzielnia z wkładów oszczędnościowych, oraz, że wypełnienie zobowiązań wobec wszystkich członków Spółdzielni, którzy deklarowali pożyczkę i uskutecznili wpłaty jest bezwzględnie niemożliwe. **W ten sposób wyłudzili od członków przeszło 87 tys. zł., zadeklarowanych pożyczek nie wypłacili, pieniądze zaś w kwocie przeszło 22 tys. zł. użyli dla siebie.**

Otto-Powelski, Musioł i Skupieński będą nadto odpowiadali przed Sądem, że w związku z wieloczynowym występkiem oszustwa, jako członkowie zarządu i rady nadzorczej, działali rozmyślnie na szkodę Spółdzielni przez to, **że zawiadywali agendami Spółdzielni bez żadnego planu gospodarczego i bez regulaminów dla zarządu i rady nadzorczej, że księgowości wogóle nie prowadzili, lub też prowadzili ją w sposób sprzeczny z podstawowemi zasadami handlowości, że prowadzili gospodarkę wysoce rozrzutną, wydając w ciągu dwóch miesięcy na koszty administracyjne 57.218,38 zł., że przydzielali pożyczki w sposób chaotyczny i nieplanowy i w wielu wypadkach przed upływem 6 miesięcy, oraz że z pieniędzy Spółdzielni opłacali dla wszystkich członków prenumeratę czasopism „Echo Tygodnia“, wydawanego przez oskarżonego Otto vel Powelskiego.**

Otto-Powelski i Skupieński, jako członkowi zarządu Spółdzielni, nie zgłosili upadłości tej kasy, mimo, że do tego byli zobowiązani.

Charakterystyczne są sposoby, jak starał się **Otto-Powelski** o uzyskanie posady dyrektora Spółdzielni. Nakłaniał on mianowicie rewidenta Botte, **by spowodował jego wybór na dyrektora, za co obiecał mu jednorazowe wynagrodzenie w kwocie 20 do 30 tys. zł., lub też stałe stanowisko doradcy prawnego Spółdzielni z pensją 3 do 4 tys. zł. miesięcznie. Ponadto Powelski namawiał Botte, by swojemi wpływami uzyskał w Spółdzielni dla obywatela ziemskiego Pradeł-Czarnockiego pożyczkę, w kwocie 100 tys. zł., z tem, że 50 tys. zł. miało przypaść tym, którzy wystarają się o pożyczkę.**

By otrzymać stanowisko dyrektora, Powelski wszedł w porozumienie z **Musiołem, Skupieńskim i Janczowskim. Ostatnim polecił on zjawić się na walnem zebraniu Spółdzielni w mundurach wojskowych, w tym celu, by nadali zgromadzeniu większe znaczenie i wzbudzili w członkach Spółdzielni zaufanie. Powelski przybył na to zgromadzenie w charakterze reprezentanta pułkownikowskiej „Iskry“.**

Gdy **Powelski** i **Musioł** doszli do swych stanowisk w Spółdzielni, ogłaszali w różnych pismach notatki o tem, że starają się w Warszawie o pożyczkę dla kasy. Czynili to w tym celu, by przyciągnąć do kasy jaknajwięcej naiwnych. Oskarżeni prowadzili w kasie gospodarkę iście rabunkową, pobierając olbrzymie sumy w ciągu 2 miesięcy. **Powelski pobrał:** pensje 2.833 zł., podróże 1.638 zł., za artykuły w „Echu Tygodnia“ 1.620 zł., djety podróżne i reprezentacyjne 387.45 zł., za prenumeratę „Echa Tygodnia“ 1.355.30 zł. — razem **16.201.55 zł.** Oprócz tego pobrał Powelski za kwitem „Echa Tygodnia“ 2.500 zł.

Skupieński pobrał w ciągu 2 miesięcy 2.361 zł. **Musioł** zaś 1.494.90 zł. Pozatem na szofera i benzynę wydano 2.504.17 zł.

Jak z tego wynika oskarżeni - sanatorzy „obłowili“ się pieniędzmi, wpłacanemi przez biednych członków Spółdzielni iście po... „sanacyjnemu“. Jak wiadomo „obrońca robotników“ **Musioł** był członkiem **„sanacyjnej“ Federacji Pracy,** obecnie zaś „ozdabia“ swą osobą Zespół Pracy Związków Górniczych, na którego czele stoi p. **Grajek.** W ten sposób p. **Musioł,** rzekomy obrońca robotnika, sprowadził niejednego człowieka na dno nędzy“.

Rada Miejska w Wilnie

uchwaliła 5 tysięcy zł. na pomoc dla dzieci górników

Na posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Wilna, w dniu 17 b. m., został uchwalony wniosek nagły, zgłoszony przez Kluby Radnych P. P. S. i Bundu, **polecający Magistratowi wypłacenie sumy 5 tysięcy złotych Centrali Związku Zawodowego Górników w Krakowie dla dzieci strajkujących górników.**

„Tańszy“ i „droższy“ gatunek „sanatorów“

Po dymisji wojewody **Lamota** i po przegranym procesie z senatorem ks. **Boltem,** pojawiła się w Toruniu ulotka pod tytułem **„Ostatnie Słowo“.** Obecnie „Gazeta Bydgoska“ przytoczyła niektóre ustępy z tej ulotki. Były wojewoda, p. **Lamot,** pisze w niej:

„Jest chyba publiczną tajemnicą, iż nieugięte moje stanowisko wywołało żywe niepokoje w szeregach tańszego gatunku „prorządowców“. Doszło do tego, iż poczynali się niepokoić o moją lojalność i prawomyślność ludzie, którzy wygodnie rozpierali się w fotelach menaży oficerskich Wehrmachtu“.

P. **Lamot** dla napiętnowania swoich przeciwników w łonie „prorządowców“ wspomina nawet o pruskim „Wehrmachcie“.

Tylko, że gdy już nie mógł gwarantować dalszych sum na podtrzymanie swego do niedawna przybocznego organu „Dnia Pomorskiego“ — **to pismo wyparło się odpowiedzialności za treść ulotki!**

Wiemy teraz, co to jest „tańszy“ gatunek „prorządowców“, a co „droższy“.

Cztery lata ciężkiego więzienia

za nieprawne przekroczenie granicy i postrzelenie strażnika

Sąd Okręgowy w Lesznie rozpatrywał sprawę **Tadeusza Rolla,** pochodzącego z okolicy Radomska.

Rolla aresztowano w 1928 r. za nieprawne przekroczenie granicy w pow. rawickim. W czasie zatrzymania go, **Roll** strzelił 3-krotnie do strażnika Śniegockiego z rewolweru. Śniegocki odniósł ciężkie rany. Roll zbiegł do Niemiec, gdzie go aresztowano i, na interwencję władz polskich, odstawiono do Polski. **Sąd Okręgowy skazał Rolla na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Proces o sprzeniewierzenie

Sąd Okręgowy w **Poznaniu** skazał na 1 rok więzienia A. Gontę, b. pułkownika wojsk ukraińskich, za sprzeniewierzenie, dokonane na szkodę firmy C. Hartwig Sp. Akc. na ogólną sumę ok. **15,000 zł.**

Malwersacji tych Gonta dopuścił się w ciągu dwuch ostatnich lat, jako współpracownik tej firmy przy przeprowadzaniu rozliczeń z dyrekcją Kolei Państwowych.

Zastrzelenie przemytnika na granicy

Funkcjonarjusze straży granicznej zauważyli na odcinku granicznym około **Łagiewników** przekradającego się z towarem z Niemiec do Polski przemytnika, którego wezwali do zatrzymania się. Gdy przemytnik na wezwanie to nie reagował, funkcjonarjusze strzelili doń, kładąc go trupem na miejscu. Jak się okazało, zabity jest zawodowym przemytnikiem, nazwiskiem **Robert Szender,** z powiatu świętochłowickiego.

Co słychać w Warszawie?

PIEKARNIA MIEJSKA, szukając odbiorców na swoje wyroby, wystąpiła do wydziału opieki społecznej o przydzielenie miejsca pod budowę kiosku do sprzedaży pieczywa na Annopolu. Wydział opieki społecznej nic przeciw temu nie ma.

MARGARYNA ZAMIAST MASŁA stała się zjawiskiem codziennem, stwierdzanem nietylko przez gospodynie, jak również przez kontrolerów władz miejskich, zdrowia publicznego. Fałszowane masło sprzedawane jest w paczkach. Należy radzić kupującym, by zakupioną paczkę „masła śmietankowego“ kazali przekrajać. Margarynę pozna się bez specjalnych trudów.

WYNAJEM LOKALI na szkoły powszechne będzie tematem dyskusji na najbliższem posiedzeniu zarządu miasta. Wydział oświaty zaproponował wynajem wielkiego lokalu przy ul. Dzielnej 61 i przy ul. Dolnej 19. Odnajmowanie lokali jest konieczne wobec braku możliwości budowania lokali specjalnych.

LICYTACJA w LOMBARDZIE zarządzona została przez dyrekcję lombardu miejskiego na dzień 8 kwietnia. W spisie przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży z przetargu publicznego, figuruje 1.000 pozycyj. Największy odsetek stanowi drobna biżuterja, obrączki ślubne, zegarki kieszonkowe, wisiorki itd. Przedmioty większe, posiadające wyższą wartość spotykają się coraz rzadziej.

SPRZEDAŻ DOMKÓW DREWNIANYCH, zainicjowana po raz pierwszy przez magistrat, wpłynęło w postaci wniosku wydziału opieki społecznej na plenum zarządu miasta. W projekcie przewidywane są możliwości kupna z rozpłatą na 25 lat mieszkanek jednoizbowych z piwnicą, strychem i ogródkiem. W zależności od wymiarów, ustanowione są 2 ceny, które będą przez każdego kupującego spłacane miesięcznie w postaci czynszu dzierżawnego.

ILOŚĆ BEZDOMNYCH w schroniskach miejskich na dzień 1 marca wynosiła 16.495 (3.970 rodzin), podczas gdy na dzień 1 lutego wynosiła 16.230 osób (3.909 rodzin). Ogółem do dyspozycji swojej ma wydział opieki społecznej 189 budynków z 79 salami koszarowemi, 298 boksami i 3.357 izbami.

Warszawski Oddział T. U. R.

organizuje dziś o godz. 11 rano

ZWIEDZENIE ZAMKU

prowadzi ob. M. Wallis.

Zbiórka o godz. 10.45 koło bramy zamkowej, nawprost ul. Świętojańskiej.

Wstęp 20 gr. (dla członków TUR 10 gr.) na rzecz TUR, oraz opłata wejściowa 25 gr.

Dziś w Radjo

9.30—11.54 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM. 12.15—14.00. Fragment konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 14.00 — 14.20 „Uprawa wiosennych ziemniaków“. 14.20 — 14.40 Koncert dla rolników. 14.40 — 15.00 „Pierwsze wiosenne roboty w polu“. 15.00 — 15.55 Dalszy ciąg koncertu. 15.55 — 16.20 Program dla dzieci. 16.20 — 16.40 Arje w wyk. Jana Kiepury (płyty). 16.40 — 16.55 „Przegląd czasopism kobiecych“. 16.55 — 17.15 Emanuel Feuermann, wiol. (płyty). 17.15 — 17.30 „Tajemnice astrologji“ wygł. dr. F. Burdecki. 17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty). 19.45—20.15 Słuchowisko. 20.15 — 21.40 Koncert popularny. 21.40 — 21.55 Kwadrans literacki. 21.55 — 22.40 Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny. 22.40 — 22.45 Komunikaty. 22.45 — 22.55 Wiadomości sportowe. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza“.
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: „Tajemnica sekretarki“.
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura“. W małej sali: „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: „Ułani, ułani!...“
CAPITOL: „Na moście Waterloo bridge“.
FORUM: „Flip i Flap za kratami“.
FILHARMONJA „Kochanka z Tahiti“.
HOLLYWOOD: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie“.
KOMETA: „Fra Diavolo“ i rewja.
MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość“.
MASKA: „Student z Pragi“.
MEWA: „Nasze niewinne narzeczone“ i „Garsonki i drapacze nieba“.
MIEJSKI „Trader Horn“.
PAN: „Na moście Waterloo bridge“.
PALACE: „Pod kuratelą“.
ROXY: „Ogień“ i rewja.
RIVIERA: „Hrabina Paryża“.
SPLENDID „Tragedja amerykańska“.
STYLOWY: „Legjon ulicy“.
SOKÓŁ: „Tragedja na Mont Blanc“ i „Panna Elza“.
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność“.
TĘCZA: „7 dni szczęścia“.
TOMBOLA: „Wesoły porucznik“.
TON: „Buster Keaton na froncie“. z
UCIECHA: „Dziesięciu z Pawiaka“.
WISŁA (kino dźwiękowe): „Noce paryskie“.
ZNICZ: „Dusze czarnych“ i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się następujące zawody:

Boisko Orła godz. 12 mecz piłkarski Polonia ligowa — Orzeł; godz. 11 bieg na przełaj 5 klm.

Boisko Skry godz. 12 mecz piłkarski Skra — Warszawianka; godz. 10,30 przedmecz Skra II — Warszawianka II.

Ośrodek WF. godz. 15 finały turnieju gier sportowych młodzieży pozaszkolnej.

Łazienki godz. 12 bieg na przełaj 4 klm. Ośrodka WF.

Na Pradze (wały kolejowe) godz. 11 bieg na przełaj KS. Rezerwa.

Lokal Legji godz. 18 pierwszy krok w podnoszeniu ciężarów.

Sala Nowości godz. 11 mecz bokserski Jordan — CWS.

Lokal Skry godz. 20 mecz bokserski Gwiazda — Polonia.

Lokal ŻASS. godz. 16,45 mecz bokserski ŻASS. — Lot.

Dom Akademicki godz. 10 finały trójkowych mistrzostw stolicy w siatkówce.

Lokal Z. Z. godz. 11 konferencja nauczycieli wych. fiz.

Cyrk godz. 21,30 dalszy ciąg turnieju zapaśniczego.

Strzelnica Zw. Strzel. godz. 10 dalszy ciąg kobiecych zawodów strzeleckich.

Dworzec Główny godz. 15,55 wyjazd ekspedycji na Makabiadę.

STOWARZYSZENIE ELITY KOLARSKIEJ

Zarząd Zw. Pol. Tow. Kolarskich pracuje obecnie nad opracowaniem regulaminu dla t. zw. elity kolarzy torowych, w skład której weszłoby 8 — 10 najlepszych sprinterów, którzy rozgrywaliby zawody o tytuł najlepszego sprintera Polski przez cały sezon na 5-ciu torach betonowych Polski, t. j. w **Kaliszu, w Warszawie, Łodzi i Krakowie.**

Z HOKEJOWYCH MISTRZOSTW EUROPY

W ostatnich rozgrywkach grupowych o hokejowe mistrzostwo Europy w Berlinie Austrja zremisowała z Niemcami 1:1, a Francja wygrała z Łotwą 1:0.

Do finału weszły: Austrja, Niemcy, Szwajcarja, Szwecja i Czechosłowacja. Turniej pocieszenia grać będą: Francja, Anglja, Łotwa i Rumunja.

W Berlinie rozpoczęto wczoraj pierwsze rozgrywki finałowe, przyczem Austrja wygrała z Czechosłowacją 3:0, a Szwecja zremisowała ze Szwajcarją 1:1.

EGZAMINY DLA ROWERZYSTÓW

Wczoraj rozpoczęły się na Dynasach egzaminy dla rowerzystów, które odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 — 19.

CZY NURMI JEST ZAWODOWCEM?

Paavo Nurmi podał przedstawicielowi United Press swe wyjaśnienia w sprawie ciążących na nim zarzutów zawodowstwa, przyczem podkreślił, że nigdy nie prowadził rokowań w sprawie swego niedoszłego startu w Italji i zaprzeczył kategorycznie przeciwko mieszaniu jego osoby do tej sprawy. Tymczasem, jak się dowiadujemy, w kołach sportowych stolicy znane są dokumenty, pisane nawet własnoręcznie przez Nurmiego na temat jego startów w Italji i podające warunki występów „króla bieżni“.

CZESCY PIŁKARZE W WARSZAWIE

Podczas świąt Wielkiejnocy gościć będzie w Warszawie drużyna czeska, SK. Zilina, która w pierwszym dniu Świąt spotka się z 22 p.p. (z Siedlec), a w drugim dniu z Legją.

Policjanci znów zastrzelili człowieka

Krwawe zajście na Budach

Na krańcu miasta, na t. zw. Budach, znany był awanturnik, 20-letni Zygmunt Kurek, woźnica, który mieszkał przy ul. Obozowej Nr. 26. W domu tym mieszka również wuj Kurka, Stanisław Burzyński, robotnik na forcie Bema. Kurek co pewien czas urządzał najścia na mieszkania Burzyńskiego, demolując urządzenie, lub rozbijając szyby w oknach. Za jedno z takich najść awanturnik był skazany przez sąd grodzki na 3 dni aresztu.

W połowie r. ub. Kurek na ul. Młynarskiej napadł na żandarma idącego w towarzystwie żony. Wyrwał wtedy żandarmowi bagnet i zranił żonę jego w rękę. Wtedy żandarm wystrzelił dwukrotnie z rewolweru, trafiając napastnika w rękę i brzuch. Kurek przebywał na kuracji w szpitalu i po kilku tygodniach wyleczył się.

Nocy ub. K. będąc podchmielony, zaczął dobijać się do mieszkania Burzyńskich, rozbijając o drzwi doniczki oraz beczkę drewnianą, stojącą w sieni. Na krzyk B. wybiegł w negliżu sąsiad posterunkowy rezerwy, Franciszek Kapitan, na którego awanturnik zamierzył się zabraną z podwórza cegłą. Policjant udał się do mieszkania, celem ubrania się, awanturnik — zaś poszedł do sąsiedniego domu (Obozowa 30) do drugiego wuja, Wacława Burzyńskiego. W międzyczasie na miejsce nadszedł sekcyjny 3 komisarjatu i wspólnie z Kapitanem zaczęli poszukiwać Kurka na ulicy.

Tymczasem Kurek, uzbrojony w siekierę, powrócił od strony pola i w dalszym ciągu usiłował wtargnąć do mieszkania Burzyńskich. Wtedy Burzyńska, stając w obronie swojej i domu, porwała siekierę i obuchem uderzyła siostrzeńca w ramię, który wybiegł wówczas na podwórze. Jednocześnie niemal zjawili się zaalarmowani wspomniani policjanci. Na widok ich, awanturnik rzucił się z siekierą. Policjanci po trzykrotnem ostrzeżeniu, widząc, że Kurek rzucił się wówczas na swego wujka, rwąc na nim ubranie, córkę zaś B. kopnął, zażądali poddania się. To jeszcze bardziej rozzłościło awanturnika, który rzucił się na policjantów. Wówczas Kapitan, po wystrzale z rewolweru w górę, dał jeszcze 3 strzały do opryszka. Trafiony w klatkę piersiową wpadł do sieni i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył. Na miejsce przybyła policja 22 komisarjatu z kierownikiem Lubiejewskim, która przeprowadziła dochodzenie. Zwłoki Kurka przewieziono do prosektorjum.

***

Całe to zajście wskazuje na zbytnią gorliwość policji w kierunku strzelania do ludzi.

Wydaje nam się, że przy poskramianiu **Kurka** mogła policja zastosować chwyty japońskie, których znajomość winien posiadać każdy policjant.

Dlaczego tego nie uczyniono?

Samobójstwo z powodu zapłaty 20 zł.

22-letni Zygmunt Retman, bezrobotny od 8 miesięcy, będąc sam w mieszkaniu, napił się kwasu solnego. Jęki desperata usłyszał sąsiad, Henryk Krawczyk, który wezwał post. J. Tomczykowskiego, lokatora tegoż domu, ten zaalarmował Pogotowie i jednocześnie zajął się ratowaniem desperata.

Lekarz stwierdził stan ciężki i przewiózł Retmana do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Według zeznań Retmanowej, wdowy, robotnicy pracującej 3 dni w tygodniu, przyczyną samobójstwa syna była prawdopodobnie rozpacz z powodu zapłacenia 20 zł., jako kary za przejechanie swego czasu rowerem jakiegoś przechodnia.

Wypadki przy pracy

Przy ul. Leszno 71 robotnica 27-letnia Stanisława Chmielewska (Belwederska 27), w czasie pracy, doznała zmiażdżenia palca prawej ręki.

Na stacji towarowej dworca Głównego spadł z wagonu w czasie pracy, robotnik 55-letni Jan Maras (Tarczyńska 22). Lekarz Pogotowia stwierdził u Marca potłuczenie twarzy i nóg. Po opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do domu.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś o g. 3 pop. „Flis" i „Na kwaterze". Wieczorem „Janek" i „Na kwaterze".

TEATR NARODOWY. Dziś do środy arcydzieło Szyllerowskie w przekładzie Iłłakowiczówny „Don Karlos" z Ludwikiem Solskim, Marją Malicką, Juljuszem Osterwą, Józefem Węgrzynem, Zofją Lindorfówną, A. Sochą w rolach czołowych. Teatr codziennie zapełniony do ostatniego miejsca.

O godz. 4 po poł., po cenach zniżonych, po raz 61-y „Drugie imię miłości" z Gorczyńską, Samborskim i Wesołowskim.

TEATR NOWY gra do środy sztukę Sommerset-Maughama „Święty płomień".

TEATR LETNI. Dziś, jutro i we wtorek wesoła, pełna tężyzny i sentymentu komedja Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek".

Dziś o godz. 4 pop. czarująca krotochwila Ellis'a „Omal nie noc poślubna" z Marją Malicką, Juljuszem Osterwą, W. Grabowskim, Gellówną, Hnydzińskim.

W środę przyszł. tygodnia premjera sensacyjnej nowości paryskiej Veneuil'a w przekładzie i opracowaniu G. Olechowskiego „Bank Nemo".

TEATR POLSKI gra w dalszym ciągu komedję Grzymały - Siedleckiego „Ich synowa".

Dziś o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Panna młoda z dachu".

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Poprostu truteń".

Dziś o godz. 4 pop., pierwszy raz po cenach zniżonych, świetna komedja Keidrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

PREMJERA w „BANDZIE". W najbliższy wtorek odbędzie się premjera nowego programu p. t. „100% Bandy" pióra Tuwima, Hemara i Proroka. Udział w premjerze przyjmuje cały zespół z Pogorzelską, Halamą, Żelichowską, Górską, Terne, Jarossym, Krukowskim, Dymszą, Ławińskim, Tomem i Chórem Dana na czele.

Dziś cieszący się rekordowem powodzeniem program „Banda naprzód!"

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada". Udział biorą Zizi Halama, Parnell Gruszczyński.

TEATR „QUI PRO QUO". Ostatnie dni rewji „Miłe złego początki".

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie „Carewicz" Lehara wg. Zapolskiej z Wawrzkowiczem, Kulczycką, Kraszewską, Ruszkowskim, Tokarskim i in.

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114). Dziś „Święta za pasem", rewja w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „KAMELEON" (Nowy Świat 63). Rewja „Kobiety mają szanse" cieszy się coraz większem i najzupełniej zasłużonem powodzeniem.

TEATR „MIGNON" Rewja humoru w 19 obrazach „Tylko dla żonatych".

TANI KONCERT. W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się Tani Koncert, w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej.

Z KONKURSU SZOPENOWSKIEGO. 13-ty dzień rozgrywek konkursowych rozpoczął się o godz. 13 m. 40. Grali kolejno: p. **Natan Perelman** (ZSRR Leningrad), p. **Georgette Viala** (Belgja), p. **Lily Herz** (Węgry), p. **Jerzy Sulikowski** (Łodzianin, zamieszkały w Paryżu) i **Henryk Mirowski** (Lwowianin, absolwent Akad. Muz. w Wiedniu). Dziś grać będą od godz. 14 m. 30 począwszy: p. **Aleksander Sienkiewicz** (Warszawa), p. **Edith Nelken** (Wiedeń) i p. **Emanuel Grosman** (Moskwa).

Wczoraj zgłoszona została na ręce przewodniczącego Jury, dr. Adama Wieniawskiego, 8-ma nagroda konkursowa, ufundowana przez Dyrekcję Koncertów Henryka Markiewicza.

Grono sędziowskie powiększyło się ponownie przez przybycie do Warszawy prof. Artura de Greef z Brukselli.

Bilety ulgowe

wydaje Komisja Propagandowa Teatrów i Sztuki (Marszałkowska 108 m. 5, front) na operę „Noc w Wenecji" 22 bm. „Don Karlos" 21, 22, 29 i 31 bm., „Bank Nemo" 30 i 31 bm., oraz codziennie Ateneum Polski, Mały i Morskie Oko.

Bilety w cenie od 50 gr. do 6 zł.

WILLIAM J. LOCKE. 106)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Diana słyszała również, że policja w Ameryce, przeważnie pochodzenia irlandzkiego — o ile nie ma do czynienia ze specjalnie groźnymi przestępcami, ale z ludźmi, którzy zwracają się do niej o pomoc (w szczególności, jeśli są to ludzie taktowni i posiadający pewien osobisty urok) — zachowuje się bardzo uprzejmie. Słyszała również o cudownem działaniu kobiecego uśmiechu, w połączeniu z banknotem studolarowym.

Mogła więc już uważać Brothertona Drake prawie za odnalezionego.

Jako kobieta, Diana postarała się również o upozorowanie swego wyjazdu, co w znacznym stopniu ułatwiło jej wprowadzenie w życie powziętego postanowienia. Od dłuższego już czasu rozważała w ogólnych zarysach możliwość rozszerzenia działalności firmy Merro Ltd. na Nowy Jork. Ostatnio — dochody firmy były tego rodzaju, iż ta — doniedawna jeszcze fantastyczna ambicja — nabrała wszelkich cech możliwości

Nigdy jeszcze interes nie kwitł tak, jak w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Nieoceniony pan Pilkington, posiadający węch niczem pies gończy, potrafił — siedząc w Londynie — wyczuć, że gdzieś tam, w prowincji Westmorland, zakopany jest jakiś cudowny zabytek z epoki Renesansu. Diana postanowiła, że niedługo już wynagrodzi mu jego trudy, przyjmując go, jako wspólnika do firmy. Gdy wysunęła projekt podróży w sprawach handlowych do Ameryki, celem wybadania gruntu — pan Pilkington potraktował to entuzjastycznie. Czy w rejestrach firmy nie było już kilku nazwisk bogatych amerykańskich klijentów; ludzi o subtelnym smaku, którzy wiedzieli dokładnie, co kupują? Niewątpliwie Amerykanie ci poprą jej zamierzenia. Firma cieszyć się będzie takiem samem powodzeniem w Nowym Jorku, jak w Londynie. A dlaczego? Ponieważ żaden nie-autentyczny przedmiot nie miał solidniejszych firm w swoim zakresie. Niedługo sam wydostać się z niego.

— Firma nasza — zawołał z rumieńcem na bladych policzkach — posiada już opinję jednej z najuczciwszych firm w swoim zakresie. Niedługo sam fakt, iż jakiś przedmiot przeszedł przez nasze ręce, będzie wystarczającym dowodem, iż jest on oryginalny i autentyczny.

— Panie Pilkington — rzekła zachwycona Diana — jeżeli pan uważa, że mogłabym bezpiecznie wziąć z firmy jakie parę tysięcy funtów, aby, na tej podstawie, zająć się zorganizowaniem filji w Ameryce — myślę, że już od dziś mogę przyjąć pana za wspólnika.

— Nie chodzi mi o to, panno Merrow — odpowiedział Pilkington, przyczem rumieniec dosięgnął jego skroni — ale gotów jestem sam przeznaczyć na ten cel dwa tysiące funtów.

Sprawa była załatwiona. Diana miała uczucie, jakgdyby stąpała po obłokach. Jakżeż mogła być dotychczas tak nierozważną, by nie słyszeć kategorycznego wezwania do amerykańskiej podróży, w interesie Merro Ltd.? Przyjaciołom swoim oświadczyła:

— Wyjeżdżam do Ameryki w sprawach mojej firmy. Czy rozwija się ona dobrze? O, tak! Zobaczę, czy nie będzie wskazanem założyć filji w Nowym Jorku.

I nikt, nie wyłączając Muriel i lady Dolly, nie przeczuwał ani przez chwilę, że na dnie jej radosnych projektów handlowych znajduje się zupełnie inny cel.

A Buddy — biedne jagnię na wygnaniu — nie miał także najsłabszego wyobrażenia o tem, że w tym samym momencie przeznaczenie łagodzi gnębiące go wichry za pośrednictwem niejakiego pana Pilkingtona.

W pierwszych dniach maja Diana znajdowała się na pokładzie „Mauretanji": najdumniejszego i najwygodniejszego z okrętów. Była tam zaledwie połowa tej liczby pasażerów, jaką niewątpliwie „Mauretanja" przywiezie z powrotem do Anglji.

Diana miała uczucie, że życie na okręcie, na które składają się: miłe rozmowy towarzyskie, jedzenie, pochłaniane z apetytem pierwotnego zwierzęcia; przejrzyste powietrze, ożywione delikatnym wiaterkiem — i spokojne, pokryte pianą, morze koloru indygo — jest tak cudowne, że nawet aniołowie nie mogliby marzyć o milszem. Diana nie interesowała się wcale kim właściwie byli jej towarzysze podróży. Wśród nich znajdowało się kilku takich, którzy nie byli jej obcy, dzięki posiadaniu wspólnych przyjaciół, ale większość stanowili zupełnie przygodni znajomi. Ci ostatni, a szczególniej mężczyźni, byli znacznie milsi. Dianie, zaabsorbowanej tylu kłopotami, nigdy nie przychodziło na myśl, gdy siedziała na leżaku po słonecznej stronie pokładu, udając, że czyta książkę (podczas, gdy w rzeczywistości jej wielkie ciemne oczy spoglądały ciągle na morze, a wiatry Atlantyku malowały na cudowny brzoskwiniowy kolor oliwkowe policzki), że dla młodych, a nawet starych oczu męskich stanowi ona wyjątkowo piękny i nęcący obrazek.

(C. d. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.